

Dorobek, Franciszek

Teatr Płocki rozpoczął działalność

Notatki Płockie 20/1-80, 45-48

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FRANCISZEK DOROBEK

Teatr Płocki rozpoczął działalność

W najnowszej historii Płocka trzy zdarzenia mają miejsce szczególnie. Wymiar ich stał się przyczyną wielkości dni i lat, które wspólnie przeżywamy i przeżywać będą przyszłe pokolenia mieszkańców tego miasta, ludzie żyjący na płockiej ziemi.

Do nich zaliczyć należy:

1. Uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 5 stycznia 1959 r., mocą której zlokalizowano w Płocku Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne.
2. Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 kwietnia 1967 roku (MT-1-11/1/67) w sprawie utworzenia w Płocku Filii Politechniki Warszawskiej.
3. Otwarcie w dniu 12 stycznia 1975 roku Teatru Płockiego.

Te trzy z pozoru odmienne fakty społeczne łączy logiczny łańcuch przyczyn i skutków. Układają się w spójny system gospodarczego i społecznego działania, które podjęła i podejmuje władza ludowa.

Różnie natomiast funkcjonowały te elementy w społecznej świadomości płocczan. Konieczność uprzemysłowienia w ciągu całego XIX i pierwszej połowie XX wieku była raczej przez społeczeństwo miasta wyczuwana niż bliżej określana.

W międzywojennym dwudziestoleciu rozwój Płocka już bardzo ściśle wiązano z lokalizacją wyższego zakładu naukowego. Bardzo wyraźnie problem ten zarysował się również w 1945 roku.

Na zupełnie innych warunkach funkcjonował w społecznej świadomości teatr. Był obecny niezależnie od kształtowania się spraw rozwoju gospodarczego, czy możliwości stworzenia ośrodka akademickiego. Konieczności jego istnienia nie wiązano z niczym, nie uzależniono od niczego. Miał być, bo był, bo działał. Wynikało to z wielu względów. Grała tu pierwszorzędna rolę tradycja, a tradycja, jak na niewielkie miasto, była nie do pogardzenia. Przebudowany przez Rajmunda Rembelskiego w latach 1811/12 ze zrujnowanego przez Prusaków kościoła św. Trójcy na teatr, urodą klasycystycznego frontonu z kolumnami, zrósł się z wizją miasta. Powielany w setkach tysięcy odbitek — kart pocztowych, reprodukowany w czasopiśmie, utrwał się w zbiorowej pamięci.

Nie zanikła pamięć, gdy zburzony przez Niemców na przełomie lat 1939/40 gmach teatru, przestał istnieć. Jak wielkie było zafascynowanie

teatrem, niech poświadczy fakt, iż kiedy pięćdziesiąt lat po wyzwoleniu miasta w styczniu 1945 roku, przeróżnego rodzaju trudności, kiedy mało było do jedzenia, mało węgla do ogrzania szkół, kiedy było tyle do odrobienia i zrobienia ze spraw codziennych, Miejska Rada Narodowa postanowiła odbudować w niezmiennym architektonicznym kształcie, na tym samym miejscu teatr, modernizując i przystosowując do nowoczesnych wymogów jego wnętrza.

Przy Komitecie Miejskim PPR zorganizowano wówczas teatr amatorski. Ale nie tylko gmach ostał się zapomnieniu. Pozostali w pamięci ludzie w tym teatrze pracujący. Od premiery tragedii w 5 aktach J. H. Zschokkego w tłumaczeniu Horodyskiego „Abelino, wielki bandyta wenecki lub Abelino, wielki bandyta włoski” zagranej na otwarcie teatru 20 sierpnia 1812 roku przez Kaspra Kamińskiego, przedwiodły przez deski płockiej sceny te niezrędko chłodem i głodem nekane aktorskie trupy Bauera, Raszewskiego, Skibińskiego, Okońskiego, Kremskiego, Wójcickiego i tyłu, tyłu innych. Dawał tu przedstawienie od 25 maja do 12 czerwca 1823 roku sam Wojciech Bogusławski. Grali tu najprzedniejsi z najprzedniejszych, wspomnieć choćby Ludwika Solskiego, Mieczysława Frenkla, Gabrieli Zapolską, Juliusza Osterwę, Stefana Jaracza.

Z płockim teatrem wiąże się ciekawy epizod z młodzieńczych lat Ludwika Sosnowskiego-Solskiego. Była to ucieczka po topniejącym lodzie przez Wisłę w 1878 r. z trupy Kremskiego i Wójcickiego do teatru Trapszy w Kaliszu. Ten charakterystyczny płocki szczegół z życia wielkiego aktora po mistrzowsku opisał Grzymała Siedlecki w III tomie „Sceny Polskiej” oraz Kornel Makuszyński w uroczym szkicu „Niedole i dole Ludwika Solskiego”. Z płockiego teatru „wziął skrzydła do lotu” Wincenty Rapacki, uczeń płockiego gimnazjum. Tu oczarowani teatrem brali się do aktorskiego rzemiosła liczni płocczanie. Inni pisali dla teatru. Wspomnieć tu wypada grana 20 lipca 1817 roku sztukę dziejopisa ziemi płockiej, Wincentego Hipolita Gawareckiego pt. „Oblężenie Płocka — Rycerskie drama w III aktach”, twórczość dramatyczną Augustyna Zdźarskiego, Kazimierza Zalewskiego, długoletniego redaktora „Wieku” i autora licznych komedii, z których „Dama treflowa” grana była w teatrze płockim po raz pierwszy, czy wreszcie Kazimierza Mayznera, redaktora i wydawcy „Sceny Płockiej” i autora sztuki „Dziewczyna z winiarni” granej w okresie międzywojennym.

Był więc teatr obecny w życiu miasta. Związany z nim licznymi więzami z których twórcze najczęściej znaczyły. Wszedł ponownie w to miasto po bez mała czterdziestu latach przerwy.

Otworzył swoje podwoje 12 stycznia 1975 r. W trzydzieści lat od wyzwolenia Płocka spod hitlerowskiej okupacji. Dzień ten znaczy wiele dla współczesnych i bardzo wiele dla przyszłych. Zapamiętać go trzeba na zawsze tak jak na zawsze pozostać powinien w pamięci rok 1959 i 1967.

II

Uroczystość otwarcia sceny odbyła się w niedzielę 12 stycznia 1975 roku o godzinie 18.30 w gmachu Teatru Płockiego — Ośrodka Kultury i Sztuki. W uroczystości otwarcia i przedstawieniu premierowym udział wzięli: Członek Biura Politycznego KC PZPR, Wicepremier, Minister Kultury i Sztuki — Józef Tejchma, Sekretarz KC PZPR — Wincenty Kraśko, I Sekretarz WKW — Kazimierz Rokoszewski, Wojewoda Warszawski — Franciszek Tekliński, I Sekretarz KMiP PZPR — Kazimierz Janiak, Prezydent miasta Płocka — Henryk Rybak, krytycy teatralni, aktorzy scen warszawskich, przedstawiciele Radia i Telewizji oraz licznie reprezentowane społeczeństwo miasta i powiatu. Uroczystość otworzył dyrektor Płockiego Teatru prof. Jan Skotnicki, witając wszystkich



Uroczystość otwarcia Teatru Płockiego. Przemawia Prezydent miasta Płocka mgr Henryk Rybak

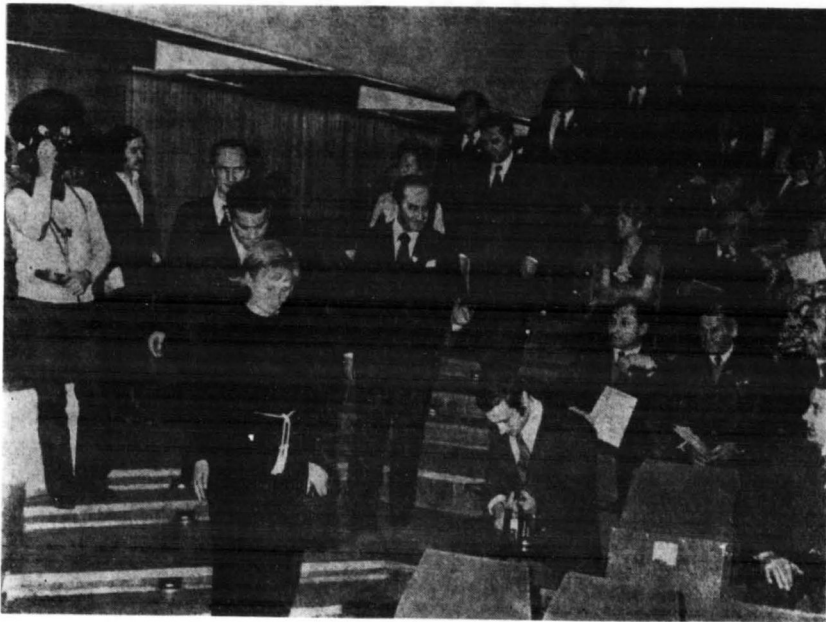


12 I 1975 r. Uroczystość otwarcia płockiej sceny. Dyrektor teatru prof. Jan Skotnicki wita przybyłych na uroczystość gości

przybyłych. Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos Prezydent m. Płocka — Henryk Rybak, mówiąc:

„Towarzyszu Premierze, Towarzyszu Sekretarzu, Szanowni Goście, Drodzy Mieszkańcy Płocka! Przypadł mi w udziale zaszczyt otwarcia nowej instytucji — Teatru Płockiego — Ośrodka Kultury i Sztuki, instytucji, która ma do spełnienia doniosłą rolę w edukacji humanistycznej społeczeństwa płockiego. Jest jednocześnie kontynuacją bogatej tradycji kulturalnej miasta, której najbardziej reprezentatywnymi wyznacznikami były i są nadal Towarzystwo Naukowe Płockie i Muzeum Mazowieckie, a w ostatnim okresie liczne imprezy, w tym również o charakterze ogólnokrajowym.

Nie jest dziełem przypadku, że ta nowatorska inicjatywa realizowana jest w naszym mieście. Jest bowiem efektem wdrażania w życie uchwał i decyzji najwyższych władz partyjnych i rządowych, zalecających intensywny rozwój kultury i oświaty, odpowiadający wielkim przemianom społeczno-gospodarczym, poszczególnych miast i regionów. W naszych płockich warunkach inicjatywa ta wychodzi naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu nowej społeczności — wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, inteligencji technicznej i humanistycznej, które powstały w wyniku niespotykanych w tysiącletnich dziejach miasta przemian społeczno-gospodarczych, dokonanych w socjalistycznych warunkach Polski Ludowej. Dzisiejsza uroczystość satysfakcjonuje w pełni mieszkańców miasta i powiatu, szczególnie zaś wielu zaangażowanych i ofiarnych działaczy kultury, którzy w pracy tej nowej placówki widzą wielką szansę rozwoju kultury nie tylko w Płocku ale w całym podregionie, szansę dos-



Ryszarda Hanin i Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej Tadeusz Łomnicki po symbolicznym przecięciu wstęgi na scenie Teatru Płockiego

konaleńcia form i metod działalności kulturalnej i dotarcia z nią do wszystkich środowisk społeczno-zawodowych.

Stąd też od pierwszych dni tworzenia Ośrodka Kultury i Sztuki — jej utalentowanym organizatorom i młodemu, ambitnemu zespołowi aktorskiemu towarzyszyło zainteresowanie społeczeństwa. Wyrażało się ono również w konkretnej pomocy jaką zakłady przemysłowe, instytucje, organizacje społeczne, a nawet indywidualni mieszkańcy udzielali twórcom sceny płockiej.

Tylko w takim sprzyjającym klimacie można było w stosunkowo krótkim czasie sfinalizować to ambitne i śmiałe zamierzenie kulturalne. Dokonując otwarcia teatru płockiego, składałam w imieniu społeczeństwa miasta i ziemi płockiej serdeczne podziękowanie najwyższemu władzom partyjnym i rządowym za podjęcie decyzji i stworzenie sprzyjających warunków, dzięki którym przed płocką kulturą rysują się nowe perspektywy rozwojowe na miarę przemysłowej rangi miasta i regionu.

Gorące słowa podziękowania składałam Warszawskiemu Komitetowi Wojewódzkiemu naszej Partii i Urzędowi Wojewódzkiemu za udzielenie wszechstronnej pomocy w pokonywaniu wielu trudności i rozwiązywaniu problemów organizacyjnych i merytorycznych.

Dziękuję twórcom i organizatorom sceny płockiej, reprezentującym Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie, jak również całemu zespołowi teatralnemu za ofiarność i zaangażowanie, za wytrwałość i niezrażanie się trudnościami, za uporczywe dążenie do celu, za identyfikację osobistych ambicji z twórczymi aspiracjami społeczeństwa Płocka. Życzę Wam

wielu sukcesów w trudnej, odpowiedzialnej, ale jakże twórczej i wdzięcznej pracy, a społeczeństwu Płocka wielu wzruszeń i doznań artystycznych. Teatr Płocki — Ośrodek Kultury i Sztuki uważam za otwarty”.

Po przemówieniu Prezydenta miasta nastąpił wrzeszczący moment symbolicznego otwarcia sceny płockiej. Na proscenium weszli: znakomita aktorka Ryszarda Hanin wraz z Rektorem PWST Tadeuszem Łomnickim i przy wtórze burzliwych oklasków powstałej z miejsc publiczności, dokonali przecięcia wstęgi na kurtynie.

Po chwili zabrał głos Dyrektor Teatru Płockiego, prof. Jan Skotnicki, mówiąc:

„Proszę Państwa! Winien jestem kilka słów o zespole ludzi, którym zawdzięczamy rozpoczęcie działalności. Mam prawo powiedzieć, iż jestem głęboko wzruszony tym, iż w dniu dzisiejszym debiutuje tu bardzo wielu ludzi. Rozpoczyna swoją działalność artystyczną w Płocku 13 absolwentów szkół teatralnych. Są to aktorzy, reżyserzy i kierownik literacki. Rozpoczyna pracę w Teatrze Płockim wielu pracowników technicznych, maszynistów, krawców, stolarzy, ślusarzy, garderobianych, którzy przyłączyli się do nas, którzy bez reszty są oddani teatrowi, którzy na przestrzeni ostatnich czterech tygodni nie dosypiali, ażeby inauguracja naszej działalności artystycznej otrzymała należytą oprawę, ażeby wogóle była możliwa. Ludzie ci owładnięci zostali pasją teatru, którą zrozumieć są w stanie jedynie ci, którzy taką samą pasją ogarnięci są w swoim zawodzie.

Najbardziej optymistyczne, najbardziej rażące jest to, że ci wszyscy ludzie, ludzie



„Krakowiacy i górale” Wojciecha Bogusławskiego na scenie plockiej. Końcowy fragment przedstawienia

teatru, którzy z nami dzisiaj tutaj debiutują patrzą radośnie w przyszłość i widzą swój cel, cel polegający na tym, ażeby miejsce, które zajęli było siedliskiem twórczej myśli obywatelskiej, myśli społecznej, myśli o kulturze narodu, o jego integracji i chyba nie będę się wstydził powiedzieć, o wielkiej tego narodu przyszłości. Chciałbym tym wszystkim ludziom jak również Państwu — naszym najserdeczniejszym przyjaciółom, którzy, mam nadzieję pozostaną z nami na długo, zadedykować urywek wiersza, który w jakiś sposób prowadzi do odległych czasów młodości, może nie tylko mojej, a wiersz ten brzmi tak „...jesteśmy w pół drogi, droga pędzi z nami bez wytchnienia. Chciałbym i nasz ślad na drogach ocalić od zapomnienia”...

Po niezwykle gorącym przyjęciu słów prof. Jana Skotnickiego przez obecnych, z balkonu rozległy się dźwięki hejnału plockiego. Rozsunęła się kurtyna i zespół Teatru Plockiego rozpoczął przedstawienie Wojciecha Bogusławskiego „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale”.

Gdy przebrzmiał finał śpiewogry cała sala spełniła toast na zdrowie i pomyślność ludzi plockiego teatru.

Przedstawienie reżyserował Jan Skotnicki, kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach Franciszka Barfussa, scenografia Mariana Iwanowicza, a choreografia Jana Urygi.

Nie bez wzruszenia patrzyliśmy wszyscy na prezentowane nam przedstawienie, które naz-

wiskiem ojca teatru narodowego — Wojciecha Bogusławskiego nawiązywało do tradycji plockiego teatru. Nie bez wzruszenia braliśmy do ręki pakiet z programem, gdzie reprodukowano dawny plocki teatr i jego wygląd z 1874 roku, gdzie podano fragmenty listów Wojciecha Bogusławskiego.

Nie bez wzruszenia myśleć będziemy o dniu 12 stycznia 1975 roku, kiedy to otwarto nowy, inny, odpowiadający czasom i ludziom rozdział w dziejach plockiego teatru, pamiętając o przeszłości i co piękniejsze, nawiązując do najwspanialszych dni tej przeszłości.

W poniedziałek 13.I.1975 roku odbyło się przedstawienie „Romeo i Julia” Williama Szekspira w przekładzie Jarosława Iwazkiewicza, reżyserii Grzegorza Mrówczyńskiego, scenografii Jerzego Kowarskiego, układy sceniczne Waldemara Wilhelma.

Teatrem plockim kieruje Jan Skotnicki, spełniając równocześnie funkcję kierownika artystycznego, wicedyrektorem jest Grzegorz Mrówczyński, a kierownikiem literackim Izidor Rogacki. Teatr Plocki — Ośrodek Kultury i Sztuki zatrudnia ogółem 140 osób; w tym dział artystyczny liczy 34 z czego 24 aktorów, dział techniczny 24, administracja 18, dział gospodarczy 20, niepełnozatrudnieni 28, Ośrodek Kultury — 13 i dyrekcja 3 osoby.

Stanowi instytucję kulturalną w mieście, z którą związane są nadzieje i sympatie wszystkich na dalszy jej rozwój artystyczny.